

MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI



Niedziela Palmowa w Esseng w Kamerunie. Msja Sióstr od Aniołów. Foto. S. Barbara Pustulka

Z okazji tegorocznych Świąt Wielkiej Nocy pragniemy życzyć Państwu, aby w Waszych sercach pojawiło się światło Chrystusa Zmartwychwstałego, które niesie bezcenny pokój i sprawia, że stajemy się godni jego obietnic. W tych dniach zwycięstwa nad śmiercią, warto odnaleźć w sobie siłę i odwagę, aby móc dać odpór złu, którego przejawy mamy okazję widzieć każdego dnia w różnych wymiarach. O przejawach tego zła piszemy w tym numerze biuletynu – w DR Konga trwa konflikt zbrojny wywołany przez rebeliantów, a mieszkańcy Syrii borykają się z tragicznymi skutkami niedawnego trzęsienia ziemi. Podczas nadchodzących Świąt Wielkanocnych pamiętajmy w swoich modlitwach o cierpiących i potrzebujących na całym świecie. Wszystko staje się nowe w blasku Zmartwychwstałego Pana, dlatego miejmy nadzieję, że mądrość nadal oświecać będzie ludzi dobrej woli, tak aby nasz świat stawał się lepszym miejscem.

Niech błogosławi Wam zmartwychwstały Pan!

Redakcja



W NUMERZE

Ekonomia według papieża Franciszka	2
Budowa szkoły w Togo	3
Podziękowania z Kamerunu	3
List z Rutshuru w DR Konga	4
Życie w Puri wraca do normy	4, 5
Klerycy w Kamerunie	1, 5, 7
Wieści ze wspólnot	6
Pożegnanie z Boliwią	6
Pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Aleppo	8

Klerycy w Kamerunie



Przedstawiamy wywiad z **Bratem Łukaszem Wierchowskim**, który należy do Zgromadzenia Księżów Marianów i pracuje od 10 lat na misjach w Kamerunie. Brat posługuje w domu formacji w Ngoya i zajmuje się tam kwestiami gospodarczo-ekonomicznymi. W programie Adopcji Serca w Kamerunie naszym wsparciem objętych jest 11 kleryków. W rozmowie poruszamy temat procesu kształcenia kleryków oraz problemów z jakimi muszą zmierzyć się mieszkańcy Kamerunu.

Ciąg dalszy na str. 5

Ekonomia według papieża Franciszka

Prezentujemy skróconą wersję tekstu z września 2022 pt. „Ekonomia według papieża Franciszka”, który Ojciec Święty wygłosił przy okazji spotkania z młodymi w Asyżu. Papież porusza w nim kwestie kryzysów trapiących Ziemię: wojen, prześladowań, pandemii i zmian klimatycznych. Franciszek akcentuje wymiar duchowy zrównoważonego rozwoju. Gdańskie Stowarzyszenie Ruchu „Maitri” dokłada starań, aby przez swoją działalność zmniejszać ubóstwo i nierówności na świecie.



należy preferować te, które zmniejszają nędzę i nierówności. Starając się ratować planetę, nie możemy zaniedbać cierpiącego mężczyzny i kobiety. Zanieczyszczenia, które zabijają to nie tylko dwutlenek węgla: naszą planetę zanieczyszczają zabójczo także nierówności. (...) **Obecny konsumpcjonizm stara się wypełnić pustkę w relacjach międzyludzkich coraz bardziej wyszukаныmi dobrami – samotność to w naszych czasach wielki biznes!, ale w ten sposób rodzi głód szczęścia.**

Rozwinęliśmy się kosztem Ziemi

(...) My, ludzie, w ciągu ostatnich dwóch stuleci rozwinęliśmy się kosztem Ziemi. To ona zapłaciła rachunek. Często plądrowaliśmy ją, by zwiększyć swój dobrobyt, a nie dobrobyt wszystkich. Nadzedł czas na nową odwagę, by porzucić kopalne źródła energii, przyspieszyć rozwój źródeł o wpływie zerowym lub pozytywnym.

(...) Musimy zaakceptować uniwersalną zasadę etyczną – której nie lubimy – że szkody muszą być naprawione. **To powszechna zasada etyczna: szkody muszą być naprawione.** Jeśli się rozwijaliśmy wyzyskując planetę i atmosferę, to musimy się również nauczyć dziś, by dokonywać poświęceń w stylu życia, który wciąż nie jest zrównoważony. **W przeciwnym razie to nasze dzieci i wnuki będą płaciły rachunek, który będzie zbyt wysoki i zbyt niesprawiedliwy.**

Naszą planetę zanieczyszczają nierówności

Zrównoważony rozwój jest zatem rzeczywistością wielowymiarową. Oprócz wymiaru środowiskowego istnieje również wymiar społeczny, relacyjny i duchowy. Społeczny powoli zaczyna być uznawany: uświadamiamy sobie, że krzyk ubogich i krzyk ziemi jest tym samym krzykiem. **Nie wszystkie rozwiązania ekologiczne mają takie same skutki dla najuboższych, dlatego**

Trzeba tworzyć bogactwo nie pogardzając ubóstwem

(...) Nasz kapitalizm chce pomagać ubogim, ale ich nie szanuje, nie rozumie paradoksalnego błogosławieństwa: „błogosławieni ubodzy”. Nie powinniśmy kochać ubóstwa, raczej musimy z nim walczyć, przede wszystkim tworząc pracę, godną pracę. (...) Kiedy rozmawiam z ludźmi lub spowiadam, zawsze pytam: „Czy dajesz jałmużnę ubogim?”. – „Tak, tak, tak!” – „A kiedy dajesz jałmużnę ubogim, czy patrzysz im w oczy?”. – „Ech, nie wiem ...” – „A kiedy dajesz jałmużnę, czy rzucasz monetę, czy też dotykasz ręki biedaka?”. Nie patrzą w oczy i nie dotykają; a to jest odejście od ducha ubóstwa, od prawdziwej rzeczywistości ubogich, od człowieczeństwa, które musi mieć każda relacja międzyludzka. (...)

I w świetle tej refleksji chciałbym Wam dać wskazówkę dotyczącą drogi: spojrzcie na świat oczami najuboższych. (...) Wiercie mi, jeśli staniecie się przyjaciółmi ubogich, jeśli będziecie dzielić ich życie, będziecie mieli również jakiś udział w Królestwie Bożym, ponieważ Jezus powiedział, że ich jest Królestwo Niebieskie i z tego powodu są błogosławieni.

*Papież Franciszek, Asyż, 24.09.2022
tłum. o. Stanisław Tasiemski OP
Opracowanie: Tadeusz Makulski,
Szymon Luliński*

POMÓŻMY
SIEROTOM
TRZECIEGO ŚWIATA



ADOPCJA SERCA

Adopcja Serca to niezwykle dzieło pomocy sierotom i dzieciom ze skrajnie ubogich afrykańskich rodzin prowadzone przez Ruch Maitri od 1996 roku. **Udział w programie oznacza moralne zobowiązanie ofiarodawcy do niesienia pomocy konkretnemu znanemu z nazwiska i imienia podopiecznemu. Celem Adopcji jest uchronienie najbiedniejszych od śmierci głodowej i chorób oraz zapewnienie dzieciom środków na naukę i przygotowanie do samodzielnego życia.**

JAK PRZYSTĄPIĆ DO PROGRAMU?

Aby wspierać konkretne dziecko w programie Adopcji Serca, należy:

- wypełnić deklarację przystąpienia do programu dostępną na stronie **www.maitri.pl**
- w deklaracji należy wskazać wybraną formę pomocy.
- udział w programie potwierdzamy przez opłacenie składki adopcyjnej za 3 miesiące.

Na życzenie, po kontakcie telefonicznym deklaracja może zostać wysyłana pocztą.

FORMY PROGRAMU

- **Szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci najmłodsze, uczęszczające do szkoły podstawowej i te, które nie rozpoczęły jeszcze nauki. **Miesięczna składka to równowartość 13 EUR*** przeznaczane na żywienie i utrzymanie dziecka oraz opłaty szkolne. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły podstawowej przez podopiecznego.
- **Szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. **Miesięczna składka to równowartość 17 EUR*** z przeznaczeniem na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne. Program trwa około 6 lat.
- **Szkoła życia** – uczęszcza do niej zazwyczaj młodzież pełnoletnia, która wcześniej nie miała możliwości nauki ani zdobycia zawodu. **Miesięczna składka to równowartość 17 EUR*** z przeznaczeniem na opłaty szkolne. Pomoc trwa 3 lata.

* – 1 EUR z każdej zapłaconej składki przeznaczamy co miesiąc na administrację programem Adopcji Serca.

PROJEKTY POMOCOWE

Fundusz dożywiania głodujących – darowizny przeznaczane są na organizację zbiorowego dożywiania głodujących dzieci w szkołach, przedszkolach i ośrodkach dożywiania.

Fundusz Pomocy Ubogim – wybierając ten fundusz ofiarodawca nie podejmując długoletniego zobowiązania, może samodzielnie określić wysokość kwoty i okres przekazywania pomocy lub dokonać jednorazowej wpłaty (bez wypełniania deklaracji). Wspierane dzieci są objęte programem Adopcji, lecz nie przypisane indywidualnie do ofiarodawców.

Projekty pomocowe. Ruch Maitri wspomaga realizację projektów związanych z zakupami leków, remontami i wyposażeniem ośrodków zdrowia, budową studni, itp. Lista projektów oczekujących na wsparcie znajduje się na stronie internetowej.

Budowa szkoły w Togo

Dzięki środkom otrzymanym od anonimowego darczyńcy Stowarzyszenie Ruchu „Maitri” z Gdańska w odpowiedzi na potrzebę budowy placówki oświatowej w Archidiecezji Aného w Togo finansuje oraz koordynuje projekt jej budowy. W jego ramach powstanie budynek szkoły podstawowej „Ecole Primaire Catholique Notre Dame” w miejscowości Kpogan w Togo, w pobliżu stolicy kraju Lomé.

Trudna sytuacja szkolnictwa w Togo

Togo to niewielkie państwo położone w Afryce Zachodniej, które zamieszkują ponad 8 milionów ludzi. Kraj ten ma krótką linię brzegową dającą dostęp do Oceanu Atlantyckiego, a większość jego powierzchni zajmują tereny wyżynne. Mieszkańcy regionu zajmują się przede wszystkim rolnictwem. PKB per capita wynosi zaledwie 664\$, co oznacza, że przeciętny Togijczyk zarabia niecałe 2\$ dziennie. Edukacja w Togo jest płatna i w związku z tym przeciętne zarobki nie pozwalają rodzicom na posyłanie dzieci do szkoły. Dlatego nasze Stowarzyszenie prowadzi w Togo program Adopcji Serca, który umożliwia dzieciom uzyskanie wykształcenia i daje im szansę na lepszą przyszłość.

Inny poważny problem w dziedzinie edukacji w Togo stanowi dostęp do placówek oświatowych na dobrym poziomie. Niestety często szkoły państwowe nie prze-

kazują uczniom nie tylko aktualnej, lecz także faktycznie potrzebnej im wiedzy. Odpowiedzią na te wyzwania jest system szkolnictwa katolickiego, który jest prowadzony przez miejscowe struktury kościelne. Dzięki kontaktom zagranicznym osób duchownych, a także obecności europejskich misjonarzy, szkoły katolickie mają szansę zapewnić sobie odpowiednie finansowanie infrastrukturalne. W odpowiedzi na potrzebę budowy nowej szkoły w pobliżu stolicy kraju Lomé, Stowarzyszenie Ruchu „Maitri” będzie koordynować jej budowę we współpracy z Archidiecezją Aného w Togo.

Projekt budowy

Szkoła powstanie zgodnie z przygotowanym projektem na działce, która należy do Archidiecezji. Obiekt składać się będzie z 2 kondygnacji. Znajdzie się w nim 6 sal lekcyjnych, 2 pomieszczenia biurowe, 12 toalet, a także duży pokój nauczycielski. Instalacja elektryczna i sanitarna będą spełniać wymagania techniczne dla obiektów szkolnych zgodnie z przepisami budowlanymi w Togo. Pomieszczenia zostaną wyposażone w stoły i krzesła. Przed obiektem zaaranżowane zostaną tereny zielone oraz powstanie plac zabaw dla dzieci. Budowa szkoły rozpoczęła się w grudniu 2022, a jej zakończenie planowane jest na sierpień 2023. Stronę Archidiecezji w projekcie reprezentuje biskup Isaac Jogues Gaglo oraz Ojciec Luc-Jeremie Amezoli – dyrektor diecezjalnego szkolnictwa katolickiego.



Szansa na edukację

Po zakończeniu budowy do szkoły uczęszczać będzie mogło około 850 dzieci. Wzorem innych funkcjonujących w regionie, szkoła utrzymywać będzie się m.in. z opłat wnoszonych przez uczniów w ramach czesnego. Lokalizacja placówki w pobliżu stolicy oraz wysoki przyrost naturalny w regionie sprawiają, że nie zabraknie dzieci chętnych do nauki. Szkoła to dla nich szansa na uzyskanie solidnego wykształcenia, które w przyszłości może zaowocować poprawą sytuacji materialnej lokalnego społeczeństwa.

Szymon Luliński

Podziękowania z Kamerunu

Prezentujemy list z podziękowaniami za udzielane wsparcie, który otrzymaliśmy od siostry Nazariuszy Żuczek ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana, z misji Abong Mbang w Kamerunie, która od kilkunastu lat współpracuje z gdańskim ośrodkiem Ruchu „Maitri”.

Kochani przyjaciele!

Pragnę z serca Wam podziękować za Wasz trud, troskę o dobro tych najmniejszych. Moje serce jest pełne wdzięczności za to wszystko co robicie dla społeczności gdzie pracuję, a tym samym dla mnie. Bez Waszego wsparcia moje życie byłoby jeszcze trudniejsze na tej kameruńskiej ziemi, gdyż odmawiać pomocy, zwłaszcza tym najstarszym, którzy sami stają się jak dzieci, oraz

samym dzieciom, to dla mnie najtrudniejsza sprawa. Czas szybko leci i to już 21 rok odkąd stanęłam na kameruńskiej ziemi i Wy jako Ruch od samego początku wspieracie dzieła, które prowadzę.

Dzięki Waszej pomocy w roku 2004 wyremontowałam budynek, który służy do dziś jako przychodnia i jeszcze będzie służył zapewne długo. Nie było tam jednak miejsca. by można było przystosować jakąś salę jako porodową. Obecnie dzięki różnym ofiarodawcom udało się wybudować kolejny budynek, który będzie służył jednocześnie jako oddział porodowy i chirurgiczny. Jesteśmy również w trakcie budowania kolejnego obiektu, w którym znajdować się będzie oddział kardiologiczny, okulistyczny, laboratorium oraz farmacja. Myślę, że uda mi się także przed moją czerwcową wizytą w Polsce wybudować nową izbę przyjęć

i dużą salę, w które planujemy zrobić kaplicę. Ufam cały czas, że to jest dzieło Boże, że ta budowa była zapisana w Bożych planach. Mam więc nadzieję, że znajdę jeszcze fundusze, by wybudować ostatni budynek, w którym mieścić się będzie pediatria i gdzie będzie też miejsce na zaplecze biurowe dla całego „Centrum Medycznego”.

Tak w wielkim skrócie opisałam moją pracę, licząc przede wszystkim na Waszą modlitwę, aby dalsze prace trwały tak jak do tej pory bez komplikacji. Ja też nie ukrywam, że już w moich myślach pojawia się pewność i ufność, że pomożecie mi w zakupie różnych wyposażenia medycznych, gdyż pragnę, by ludzie mieli godne warunki lecznicze, a zwłaszcza Ci najubożsi.

Niech ten nadal Nowy Rok 2023 będzie rokiem pokoju i miłości. Zawsze wdzięczna za wszystko,

s. Nazariusza

List z Rutshuru w DR Kongo



Rodzice dzieci objętych Adopcją Serca oczekujący na dystrybucję pomocy w Rutshuru.

Przedstawiamy list z Rutshuru w Demokratycznej Republice Konga, w którym miejscowy koordynator Adopcji Serca Adelard Matsipa opowiada o sytuacji panującej w regionie. Ludzie w okolicach Rutshuru cierpią w wyniku zbrojnego konfliktu wywołanego przez rebeliantów dążących do oddzielenia tego terytorium od DR Konga. Pomimo walk dzieci i młodzież objęte wsparciem w ramach Adopcji Serca starają się prowadzić normalne życie, w czym w dużej mierze pomaga im wsparcie od rodziców adopcyjnych z Polski.

Drodzy Ofiarodawcy,

oddajemy chwałę dobremu Bogu, który chroni nas w tym trudnym okresie, przez który przechodzi nasz region, a także Wasz kraj. W Rutshuru szkoły nie otworzyły jeszcze swoich drzwi, dzieci wciąż pozostają w domach. 95% rodzin w naszej okolicy to rolnicy. Jesteśmy teraz w okresie siewu, niestety wiele rodzin ma trudności z dotarciem na swoje pola ze względu na utrzymującą się niepewność związaną z trwającym konfliktem zbrojnym. Z tego względu zamkniętych jest również wiele dróg, które zaopatrują nasz region w żywność. W konsekwencji

następuje wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby na targach i w sklepach. Rodziny dzieci objętych opieką w ramach Adopcji Serca prowadzą tu bardzo ciężkie życie.

Mimo że szkoły są teraz zamknięte, to rodziny wciąż bardzo potrzebują środków na wyżywienie i opłacenie opieki medycznej dla swoich dzieci. W Adopcji Serca są też tacy, którzy uczą się regularnie poza naszym regionem i zawsze będą potrzebowali pieniędzy na czesne. Ze względu na to, że w Rutshuru ogłoszono zawieszenie roku szkolnego, część dzieci przeniosła się razem z bliskimi do Gomy, aby kontynuować naukę. W rezultacie liczba tych, którzy wracają do szkół wciąż wzrasta.

Raz jeszcze wyciągamy ręce do naszych dobroczyńców – rodziców adopcyjnych z prośbą, aby nadal pomagali nam w przywracaniu radości dzieciom i rodzinom w tak trudnej sytuacji.

Mając nadzieję na powrót pokoju, prosimy naszych patronów, aby wierzyli w nasze szczerze uczucia współpracy.

*Odpowiedzialny za program
Adopcja Serca w misji Rutshuru
DR Kongo Adelard Matsipa*

Życie w Puri wraca do normy

Przedstawiamy list, który otrzymaliśmy od Ojca Baptist d'Souza ze Zgromadzenie Księża Misjonarzy Werbistów z Puri w Indiach. W tej miejscowości wspieramy w ramach programu Adopcji Serca 28 dzieci na poziomie szkoły podstawowej, średniej oraz wyższej. Życie w Puri po czasie pandemii powoli wraca do normy, choć mieszkańcy miasta wciąż zmagają się z jej skutkami.

Moi drodzy i kochający ofiarodawcy programu Adopcji Serca „Maitri”,

nowy rok szkolny w naszej szkole Beatrix School zaczął się dobrze. Wróciła normalność w naszym funkcjonowaniu. Z wielkim zapałem i radością odbywają się regularne zajęcia, przeprowadzane są okresowe egzaminy, organizujemy zwykle uroczystości

typu Dzień Dziecka, Dzień Nauczyciela itp. Dzieci cieszą się życiem ze swoimi nauczycielami i przyjaciółmi. Kampus tętni życiem i aktywnościami. Uśmiechy i śmiech wróciły na twarze małych dzieci. Dzieci nie muszą używać już maseczek i środków dezynfekujących. Życie w Puri wraca do normy. Turyści i pielgrzymi wracają tutaj jak dawniej. Wokół świątyni Jagannath w mieście przeprowadzono duży i masowy projekt przebudowy. Dla pielgrzymów tworzone są lepsze warunki do komfortowego i radosnego odwiedzania Świątyni. Piękna złota plaża w Puri przyciąga ludzi z daleka i mamy tu pełno turystów. Liczne festiwale w wielu świątyniach w mieście powracają, dodając koloru i piękna życiu w naszym mieście.



Życie w Puri wraca do normy – Uczniowie Beatrix School.

Edukacja to szansa na lepsze życie

W ciągu ostatnich trzech lat 16 dzieci sponsorowanych przez „Maitri” zdało maturę w Beatrix School. Kolejnych 13 przebywało w internacie, otoczonych troskliwą opieką przez ofiarodawców „Maitri”. Trójka z nich pochodziła z pobliskiej kolonii trędowatych. Dzieci są bardzo wdzięczne za hojność jaką okazują im ich dobroczyńcy. Proszę przyjąć moją głęboką wdzięczność w imieniu tych dzieci, które po ukończeniu szkoły Beatrix realizują swoje życiowe marzenia.

W okresie pandemii, ze względu na zamknięcie szkół, nie mogliśmy przyjmować nowych osób do internatu. W rezultacie liczba dzieci w internacie spadła do 37. Spośród nich, aż 20 znajduje się w programie Adopcji Serca. Poza tymi dziećmi z internatu „Maitri” wspiera również 4 młode kobiety z kolonii trędowatych, które wkrótce skończą szkołę. W czasie rekrutacji do szkoły w kwietniu 2022 zdałem sobie sprawę z mojej bezsilności w kwestii przyjęcia do internatu kilku zdolnych dzieci. Dwoje z nich pochodzi z kolonii trędowatych w Cuttack i Bhubaneswar i prosiło o przyjęcie do I klasy. W trakcie pandemii nie zostały zapisane do

Ciąg dalszy na str. 5

Klerycy w Kamerunie

Jak długo Zgromadzenie Księża Marianów jest w Afryce? W jakich krajach jesteście obecni i jakie są Wasze cele?

Jeżeli chodzi o Kamerun to Marianie przybyli tam w 2000 roku. Więc to zaledwie 20 lat w Kamerunie. Przez ten czas udało się stworzyć 3 nasze placówki. Pierwsze to Atok na wschodzie Kamerunu, gdzie znajduje się parafia i sanktuarium pw. Miłosierdzia Bożego, drugie to dom formacji w Ngoya, gdzie obecnie znajduje się 19 kleryków i nowicjat. Trzecia najmłodsza placówka to parafia pw. św. Jana Pawła II w Minkama, gdzie jesteśmy w trakcie budowania kościoła i wchodzenia w dynamizm życia duszpasterskiego.

Nawiązując do Brata roli w Zgromadzeniu: z czego utrzymuje się dom formacji?

Z datków, czy też sami hodujecie zwierzęta i uprawiacie ziemię?

W miarę naszych możliwości uprawiamy kukurydzę, warzywa oraz bulwy afrykańskie takie jak yamy, makabo i maniok. Staramy się uprawiać to co rodzi ziemia. Oprócz tego mamy hodowlę świń, są kury i kozy, a do niedawna króliki. Staramy się, żeby w jak największym stopniu być samowystarczalnymi. Wiadomo jednak, że we wspólnocie w której łącznie żyje 25 osób samo takie życie z pola nie wystarczy, nie mówiąc już o finansowaniu studiów. Mamy pomoc z zewnątrz - z naszego zgromadzenia, a także od ofiarodawców i instytucji. Stowarzysze-

nie Ruchu „Maitri” ma również ogromny wkład w tę pomoc.

Czy często zdarza się, że miejscowi klerycy udają się na studia do Polski? Czy wówczas uczą się języka polskiego jeszcze w Kamerunie, czy dopiero w na miejscu?

Jesteśmy pierwszym męskim polskim zgromadzeniem i staramy się aby klerycy poznali nie tylko z książek nasze polskie korzenie. Tych którzy wykazują się najlepszymi wynikami w ramach nagrody posyłamy po studiach filozoficznych w Kamerunie na studia teologiczne do Lublina. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uczą się przez pierwszy rok języka polskiego, a potem podejmują naukę teologii. Mamy 2 księży, którzy zostali wyświęceni i uczyli się w Polsce. Oprócz tych, którzy podejmują stałą formację w Lublinie, było również kilku kleryków i księży którzy przyjeżdżali do naszego okresu na krótsze wizyty.

W jaki sposób trafiają do nowicjatu nowi chłopcy, mężczyźni. Sami się zgłaszają czy prowadzicie akcje informacyjne w parafiach w regionie?

Propagujemy i mówimy o naszym zgromadzeniu tak aby jak najszerze grono ludzi dowiedziało się o nas. Nie wygląda to jednak tak, że ktoś do nas przyjdzie, zgłosi chęć wstąpienia i jest przyjmowany. My musimy się temu młodemu człowiekowi przyjrzeć. Organizujemy spotkania powołaniowe, w których mają obowiązek w uczestniczyć. Są też obozy powołaniowe i rekolekcje. Musimy



poznać tych ludzi i wiedzieć czy rzeczywiście ich motywacją jest służba Bogu i Kościołowi czy wiąże się to, a często tak bywa, z jakąś próbą zyskania nobilitacji społecznej. Bycie księdzem czy zakonnikiem to większy szacunek wśród lokalnej społeczności. Jest to też lepsze życie w wymiarze finansowym, a najczęściej Ci ludzie pochodzą z biednych rodzin, z glinianych i ciasnych chat. Przychodząc do zgromadzenia mają lepsze warunki życiowe do rozwoju. Niejednokrotnie bywa tak, że ich motywację jest skończenie studiów, wykształcenie się i pójście swoją drogą. Naszym zadaniem jako formatorów i wychowawców jest poznać tę motywację.

W jakich warunkach żyją ludzie w Kamerunie? Czym się zajmują? Jakie jest ich codzienne życie?

Ludzie tutaj najczęściej żyją z pola. Dużo zależy jednak od regionu. W miastach sytuacja się zmienia, jest bardziej dynamiczna. Można w nich znaleźć pracę w administracji, ale trzeba mieć odpowiednie wykształcenie. Generalnie ludzie żyją z pola, uprawiając to co w ich regionie jest najlepsze np. w okolicach Ngoya ludzie uprawiają kakao. Na wschodzie Kamerunu, w naszej parafii Atoku częściej uprawia się kawę i ananasy. Popularne są także uprawy bulw afrykańskich takich jak maniok, makabo, bataty i jamy. Na zachodzie ludzie uprawiają nawet ziemniaki i pomidory ze względu na żyzne gleby.

Życie w Kamerunie jest bardzo skromne, a przeciętny kameruńczyk je raz dziennie

Życie w Puri...

Dokończenie ze str. 4

szkoły, a miały wtedy po ok. 6 lat. Dziś mają już 9 lat, a nasze prawo oświatowe mówi, że dzieci w wieku 9 lat powinny znajdować się w klasie III, a nie w I. Co gorsza, dzieci te nie miały pojęcia o żadnym alfabecie, nie można było więc ich dostosować do poziomu klas odpowiednich do ich wieku. W związku z tym musiałem zgodnie z prawem odmówić przyjęcia ich do naszej szkoły i internatu.

Ostatecznie w bieżącym roku akademickim mogliśmy przyjąć do internatu tylko 5 dzieci. W grupie maturalnej w 2022 roku dwie uczennice z Kolonii dla Trędowatych w Karunalaya były najlepszymi uczennicami ze średnią ocen 94% i 92%. Pierwsza z nich, Rout Abhilipsa została najlepszą uczennicą w szkole i pragnie zostać lekarzem. Druga, Rout Urmila, aspiruje natomiast do stanowiska indyjskiej urzędniczki. Obiecałem im

obu, że będziemy je wspierać w realizacji ich marzeń.

Rozświetlanie życia młodych ludzi

Chcę wyrazić moją wdzięczność za Wasze wsparcie w ciągu ostatnich lat. Pomogło m.in. wielu dzieciom cierpiącym na stygmatyzację z powodu trądu. W środowisku naszego internatu dzieci mogły czuć się bezpiecznie i komfortowo. Wszyscy wyrażali swoją wdzięczność za udzielone przez Was wsparcie. Możecie być pewni, że Wasze poświęcenie, aby edukować dzieci tutaj, rozświetliło życie wielu młodych mężczyzn i kobiet oraz dało im szansę na stanie się dobrymi ludźmi. Chylę głowę z wdzięcznością przed każdym z Was – życzliwi i hojni ofiarodawcy Adopcji Serca, którzy przez lata wspieracie naszą misję wychowania dzieci z rodzin trędowatych w naszej szkole i internacie.

Baptist d'Souza SVD

Ciąg dalszy na str. 7

Wieści ze wspólnot



Białystok

Wspólnota już od kilku lat prowadzi w parafii pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny nowennę za wstawiennictwem św. Matki Teresy z Kalkuty. Tak było również w ubiegłym roku. Okres ten łączy się ze świętowaniem Dnia Adopcji Serca. Z tej okazji przeprowadziliśmy akcję informacyjną oraz kwestę połączoną ze sprzedażą pamiątek afrykańskich oraz rozdawaniem gazetki. Naszym celem było zebranie funduszy na budowę studni dla przedszkola w Yaounde (Nkolbisson) prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego. Zebrana kwota to 6 070 PLN. Dziękujemy Panu Bogu, że mogliśmy zrobić coś dobrego dla najbardziej potrzebujących!

Bytom

Spotkanie opłatkowe bytomskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” odbyło się 14 stycznia w sali parafialnej kościoła Św. Jacka. Jak zwykle były życzenia, dzielenie się opłatkami, kolędy, poczęstunek i rozmowy o aktualnych problemach ludzi najbardziej potrzebujących w Trzecim Świecie. Na świętowaniu był ks. proboszcz Krzysztof Karkoszka, który jest jednocześnie naszym Opiekunem. Ucieszyliśmy się, że przybyli również do nas 3 osoby (z Bytomia i Tarnowskich Gór) – Rodzice Adopcjini, dzięki zaproszeniu, które zostało zamieszczone w świątecznej gazetce.

70. doroczny Światowy Dzień Chorych na Trąd bytomska wspólnota świętowała wraz z parafianami kościoła Św. Mikołaja w Pyskowicach 4-5. lutego. Zebrane ofiary pieniężne (2.400 zł) zostały przekazane na pomoc dla chorych na trąd w Tanzanii.

Ofiarodawcy otrzymali cytaty Św. Matki Teresy z Kalkuty z kopią Jej autografu.

Z okazji 14 lutego księżom z Parafii Św. Jacka w Bytomiu i osobom „zasłużonym” wręczyliśmy pamiątkowe węgielki (jedne z ostatnich z bytomskiej kopalni) z cytatami i kopią autografu św. Matki Teresy z Kalkuty – Patronki Ruchu „Maitri”.

Gdańsk

14 stycznia 2023 roku odbyło się tradycyjne noworoczno-opłatkowe spotkanie dla ofiarodawców, wolontariuszy i pracowników Stowarzyszenia Ruchu „Maitri” w Gdańsku. Uroczystość miała miejsce w Parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego przy ulicy Księdza Józefa Zator-Przytockiego 3 w Gdańsku Wrzeszczu. W wydarzeniu wzięło udział około 60 osób. Spotkanie rozpoczęło się Mszą Świętą w intencji wszystkich wspierających dzieło Adopcji Serca oraz potrzebujących w krajach Globalnego Południa, która została odprawiona przez ks. Marka Dynię w kaplicy parafialnej. Jak co roku oprawę wokálną eucharystii zapewnił chór z parafii Ojca Pio z gdańskiego Ujeściska. Po jej zakończeniu w kawiarence parafialnej odbyło się uroczyste spotkanie opłatkowe. Rozpoczęło się od zaprezentowania życzeń nadesłanych z placówek misyjnych prowadzących program Adopcji Serca. Następnie przedstawiciele Ruchu „Maitri” z Gdańska zdali relację ze swojej wizyty na misjach w Rwandzie. Chętni mogli również wesprzeć dzieła Ruchu „Maitri” poprzez zakup cegiełek w formie pamiątek z misji.

Na przełomie lutego i marca członkowie Ruchu „Maitri” z Gdańska spotykali się w formie online z koordynatorami programu Adopcja Serca w krajach Afryki i Azji. Spotkania odbyły się między innymi z proboszczem parafii św. Franciszka w Aleppo ks. Bahjatem Karakacshem oraz Roułą

Mistrich, z ojcem o. Baptistem D’Souza SVD z Puri w Indiach, a także z przedstawicielami Karunika Foundation z Nepalu. W trakcie spotkań omawiana była dotychczasowa współpraca. Była to także okazja by zapoznać się aktualną sytuacją w tych krajach i z potrzebami podopiecznych programu Adopcji Serca oraz beneficjentów projektów pomocowych.

Lublin

14 stycznia 2023 r. odbyło się spotkanie opłatkowe lubelskiej wspólnoty „Maitri”. Swoją obecnością zaszczycili zaproszeni goście i rodzice adopcjini. Jacek Wójcik, założyciel Ruchu „Maitri” opowiedział o początkach naszej organizacji. Spotkanie było też okazją do podsumowania 2022 roku.

10 lutego 2023 r. odbyło się spotkanie formacyjne lubelskiej wspólnoty „Maitri”. Po Mszy św. konferencję wygłosił duszpasterz naszej wspólnoty ks. Andrzej Szulej.

28 lutego 2023 r. nasze biuro odwiedzili dwaj studenci z Tanzanii Eli i Jozefat, którzy przyjechali na studencką wymianę Erasmus. Była to okazja, aby opowiedzieli o swoich pierwszych wrażeniach z pobytu w Polsce.

17 marca 2023 r. odbyło się spotkanie formacyjne lubelskiej wspólnoty „Maitri” (uczestniczyło 14 osób). Po Mszy Świętej konferencję wygłosił duszpasterz naszej wspólnoty ks. Andrzej Szulej. Tematem była misyjność Kościoła. „Nie tylko chodzi o te misje na odległość, ale każdy człowiek od chwili chrztu jest za tą misyjność odpowiedzialny. Jak powiedział Benedykt XVI: „każde pokolenie musi poznać Jezusa”. Szczególna jest zatem nasza rola, bo musimy szukać nowego metod na dotarcie do ludzi, do młodego pokolenia” – podkreślał ks. Andrzej.

15 kwietnia 2023 r. o godz. 15:00 jest zaplanowane spotkanie wielkanocne dla naszych członków i sympatyków.

Pożegnanie z Boliwią

Przedstawiamy list s. Jordany Przybył, należącej do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Ducha Świętego, która przez ponad 20 lat współpracowała z Ruchem „Maitri”, niosąc pomoc najbardziej potrzebującym w Boliwii.

Kochani Przyjaciele Misji,

Pozdrawiam Wszystkich bardzo serdecznie z mojej nowej misji w Polsce z „Domu Nadziei” w Dylakach i w Opolu. (...) Po 27 latach „misyjnej przygody” w Boliwi wróciłam do polskiej prowincji naszego Zgromadzenia. (...)

Tak jak życie Jezusa przedstawione w Ewangelii dzieli się na różne etapy, tak i ja

mogę powiedzieć coś podobnego o moim życiu w Boliwi. Pierwszy etap to Nazaret – życie ukryte – nauka języka, poznawanie kultury, zwyczajów, aby później rozpocząć – życie publiczne – wychodzenie do ludzi, odwiedzanie wspólnot, dzielenie się wiarą. Papież Franciszek w adhortacji apostolskiej „Evangelii gaudium” pisze: „**Kościół wyruszający w drogę jest Kościołem otwartych drzwi. Wyjść ku innym, aby dotrzeć do ludzkich peryferii.**”

O to staraliśmy się w naszej wspólnotcie, aby była zawsze otwarta na potrzeby innych, z którymi dzieliliśmy codzienne, proste życie. Szczególnie na peryferiach Cochabamby, w dzielnicy 20 de Octubre, gdzie razem z mi-

grantami z wioski, zaczęliśmy wszystko od początku. Najpierw zamieszkaliśmy w jednym wynajętym mieszkaniu, które służyło za kuchnię, sypialnię, ale też za miejsce spotkań, kursów, itp. **I wtedy właśnie rozpoczął się etap „cudów”.** Dzięki pomocy wielu różnych dobrodziejów, organizacji, a także zaangażowania miejscowej ludności, wspólnie wybudowaliśmy: świetlicę, stołówkę, centrum medycyny naturalnej i mały dom dla wspólnoty. (...)

Kochani Przyjaciele Misji, jeszcze raz Wszystkim dziękuję za różnorodną pomoc, jaką od Was otrzymałam, bez tego misja byłaby niemożliwa, a dziś zapraszam do wspierania nowej misji naszego zgromadzenia w Polsce.

Łączę się z Wami w modlitwie i Miłości Trójcy Świętej,

s. Jordana Przybył SSPS

Klerycy w Kamerunie

Dokończenie ze str. 5

wieczorem. Miejscowi żyją w glinianych chatach, gdzie kuchnia to trzy kamienie pod które podkłada się drewno i można przygotować posiłek. Pralnia i łazienka to najczęściej najbliższa rzeka. Na wiosce znajduje się jedna studnia głębinowa, do której wszyscy mieszkańcy przychodzą żeby nabrać wodę do naczyń i zabrać ją do chat. Zaan- gażowane są w to całe rodziny, także małe dzieci. Życie różni się od naszego. Ludzie pracują przy pomocy maczet. Jeżeli ktoś ma takie umiejętności, co w dużej mierze zależy od plemienia, to zajmuje się polowaniem. Zdarza się, że upoluje kota tygrysięgo albo węży boa. Jest to wówczas wielkie święto. Przychodzi rodzina i znajomi i wszyscy wspólnie się tym cieszą.

Czy przed mieszkańcami Kamerunu stoi perspektywa awansu społecznego? Jak mogliby z ubóstwa, zdobyć wykształcenie bez pomocy z zewnątrz? Czy tylko najlepsze jednostki wykazujące się szczególnymi talentami mają taką szansę?

To zawsze zależy od człowieka. Jeżeli ktoś bardzo chce i jest zmotywowany to małymi krokami dąży do celu to prędzej czy później go osiągnie. Natomiast muszą być ku temu sprzyjające warunki. W Kamerunie problemem jest korupcja i wyzysk. Spotkałem na mojej drodze ludzi, którzy są wykształceni, po studiach, a dalej żyją z pola, pracują fizycznie. Kiedy pytam ich dlaczego tak się dzieje to niestety smutną odpowiedzią jest to, że nie mają nazwiska, nie mają kogoś kto by ich poparł. Nie mają również pieniędzy żeby wręczyć łapówkę i dostać jakieś stanowisko. Nawet jeżeli ukończyli studia prawnicze czy medyczne to żeby dostać się do intratnej pracy to trzeba mieć kogoś kto pomoże, bo samo świadectwo nic nie znaczy.

Oczywiście nauka to jest dla nich krok do przodu. Nie chcę powiedzieć że nie warto się uczyć ponieważ potem i tak nie dostanie się pracy. Jest jednak w Kamerunie dużo trudniej niż w Europie, gdzie świadectwo ukończenia szkoły to wciąż karta przetargowa.

Gdy Brat po raz pierwszy przyjechał do Afryki to jakie największe różnice kulturowe dostrzegł? Wystąpił u Brata tzw. szok kulturowy? Czy coś z tego zostało jeszcze dzisiaj zostało?

Po 10 latach pobytu w Kamerunie można powiedzieć, że pewne rzeczy spowszedniały. Trzeba jednak pamiętać że w dalszym ciągu Polska i Kamerun to dwie różne rzeczywistości, których nie da się porównać. Men-

talność ludzi jest zupełnie inna, podobnie jak klimat, warunki życiowe, język i kultura. Tych różnic jest bardzo dużo i o ile w czasie mojego pierwszego przyjazdu do Kamerunu byłem zaintrygowany wszystkim - choćby tym jak ludzie przemieszczają się z miejsca na miejsce. Może tutaj jechać 5 osób na jednym motorze i nikt nie ma kasku czy stroju zabezpieczającego. Często taki motor nie ma świateł, a hamuje się nogami. Samochód są zarejestrowane na 5 osób, a jedzie nimi 11. Ludzie otwierają bagażnik i siadają z tyłu, albo nawet na desce trzymając się jakichś zaczepów żeby nie spaść. Ludzie noszą też tutaj wszystko na głowach. Byłem świadkiem jak ktoś niósł żeliwną wannę, więc to są czasem rzeczy trudne do uwierzenia. Przyroda, roślinność, to wszystko zaskakuje. Ludzie w Kamerunie są życzliwi, otwarci, komunikatywni, przyjaźnie nastawieni.

Wydaje mi się, że to co jest dla nas Europejczyków najtrudniejsze to to, żeby nie jechać do Afryki aby naprawiać świat po naszymu, po polsku. To jest inna kultura, inne tradycje. Bardziej trzeba się przysłuchiwać tej kulturze i jej tradycjom, wchodzić w nią i starać się ją zrozumieć, niż narzucać nasz styl duszpasterzowania, prowadzenia kościoła itd. Prawdą jest też, że my mamy zegarki, a oni mają czas. Umawiając się z kimś w Kamerunie trzeba być naiwnym żeby oczekiwać, że dana osoba na tę godzinę punktualnie się zjawi. Ciągłe się na tym łapię, ciągle się denerwuję, że umówiłem się z kimś na 9, a jest 12 i jeszcze nikogo nie ma. To są rzeczy na które wpływa dużo czynników. U nas przychodzi się na przystanek autobusowy, patrzy się na zegarek, o 12:40 jest autobus, można więc przewidzieć, że jedzie pół godziny i będziemy na miejscu o 13:10. W Kamerunie nawet jeżeli są dalekobieżne autobusy, to ruszają jak się zapełnią, a nie o określonej godzinie. Dlatego trudno powiedzieć że o określonej godzinie będę tu czy tam. To są różnice i problemy rzadko spotykane w Polsce.

Pytanie w kontekście chrześcijaństwa w Kamerunie. Jak ono jest ugruntowane, czy miejscowe tradycje mocno są kultywowane?

Chrześcijaństwo w Kamerunie nie ma takich tradycji jak w Polsce, bo to zaledwie 100 lat. Na pewno miejscowi mają potrzebę wiary, potrzebę religijności i potrzebę znaków. To jest trochę inaczej przeżywana wiara niż u nas. W kościele Msza trwa 3



godziny, liturgia jest przepełniona tańcem i śpiewem. Jest w tym element spotkania, jest to czas który rezerwują na bycie z Bogiem. Śpiewem i tańcem wyrażają siebie. Co ciekawe ta potrzeba zewnętrznego znaku jest na tyle silna, że w czasie środy popielcowej gdzie posypuje się głowę popiołem i czyni się znak krzyża na głowie, przychodzą do nas nawet muzułmanie bo dostają coś namacalnego, bo jest to znak. Potem te osoby idą do pracy, do swoich zajęć i chodzą po mieście i nie zmazując sobie tego z czoła, żeby pokazać że byli w kościele.

Pobożność chrześcijańska występuje, ale jest w Kamerunie bardzo silnie ugruntowana potrzeba zachowania tradycji afrykańskich. Co za tym idzie, gdy ktoś przychodzi i modli się na Mszy Świętej, albo np. w czasie pogrzebu prosi o pochówek i mszę świętą za zmarłego, to potem odprawia czary i gusła, którą są często sprzeczne z Ewangelią, a są jednocześnie częścią ich tradycji. Potrzeba pewnie wielu lat aby ta wiara okrzepła i była pogłębiona i aby zrozumiano, że Ewangelia została napisana dla wszystkich narodów bez wyjątku.

Czy chciałby Brat powiedzieć coś na koniec naszym ofiarodawcom?

Jestem oczywiście bardzo wdzięczny za cały wkład i wysiłek i pomoc jaką od Was otrzymujemy. Od wielu lat jesteśmy włączeni w program Adopcji Serca. To dla nas duży zastrzyk finansowy i jak ufamy wsparcie modlitewne. Dzięki temu mogliśmy smakować już pierwszych owoców - mamy 5 wyświęconych księży, którzy świetnie sobie radzą w pracy duszpasterskiej i jako szafarze sakramentów. To jest długa i żmudna droga, która trwa 10 lat dlatego ta pomoc w systematycznej formie jest nam niezbędna. Ze swojej strony możemy wyrazić ogromną wdzięczność. Zapewniamy o naszej modlitwie i dokładamy starań, aby nasza współpraca nie była tylko jednostronna, ale by była motywacją dla naszych kleryków do jak najlepszych wyników w nauce i do kontaktu z ich ofiarodawcami.

Dziękuję za rozmowę.

Szymon Luliński

Prośba o pomoc

Pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Aleppo

6 lutego o 4:17 nad ranem pogranicze Turcji oraz Syrii nawiedziło potężne trzęsienie ziemi o sile 7,9 w skali Richtera. Katakлизм szczególnie dotknął Aleppo, które dodatkowo od 12 lat zмага się z wyniszczającymi skutkami wojny domowej w Syrii. **W wyniku trzęsienia ziemi zginęło ponad tysiąc osób, a o wiele więcej zostało rannych. Dziesiątki tysięcy innych straciły dobytek swojego życia w wyniku zniszczeń budynków mieszkalnych. Sytuacja humanitarna w mieście jest dramatyczna.** W Aleppo prowadzimy program Adopcji Medycznej, w ramach którego wsparciem objętych jest 111 niepełnosprawnych podopiecznych. Prosimy w ich imieniu o pomoc finansową, która zostanie przeznaczona na dożywianie poszkodowanych i zapewnienie im godnych warunków przetrwania najbliższych tygodni. Wielu z nich schroniło się we współpracującej z nami od lat parafii św. Franciszka z Asyżu, prowadzonej przez Ojców Franciszkanów. Poniżej prezentujemy wstrząsającą relację na temat aktualnej sytuacji, którą otrzymaliśmy od koordynatorki programu Adopcji Serca w Aleppo, Rouli Mistrich.

Ludzie wybiegli na ulice w strugach deszczu

W 2023 roku mieszkańcy Aleppo wciąż znoszą wiele cierpienia i strachu, a teraz rozpoczyna się nowy rozdział ich trudności. W poniedziałek, 6 lutego, dokładnie o 4:17 nad ranem, nasze miasto nawiedziło potężne trzęsienie ziemi o sile 7,9 w skali Richtera. Ludzie wybiegli na ulice w strugach deszczu, w chłodną noc, bez odpowiedniej odzieży i obuwia chroniącego przed żywiołami. Było też dużo paniki, strachu i płaczu dzieci, a rodzice nie byli w stanie zapewnić swoim dzieciom bezpieczeństwa. W odpowiedzi na tę tragedię zadeklarowaliśmy, że w naszym kościele będziemy witać gości i oferować im ochronę przed deszczem i burzą. Następnie zaczęły do nas spływać okropne wieści, w tym historie o budynkach mieszkalnych zawalających się na ich mieszkańców. Między innymi dotarła do nas wówczas informa-

cja, że pod gruzami zmarł ksiądz katolicki.

Sale parafialne są obecnie wypełnione setkami osób

Nasz kościół również nie był odporny na uszkodzenia. Duży dzwon kościelny spadł z dachu na ulicę i sąsiednie dziedzińce. Grozi nam również zawalenie się budynków po drugiej stronie ulicy z powodu pęknięć w konstrukcji. Stanowi to wielkie niebezpieczeństwo, z którym możemy się spotkać w niedalekiej przyszłości. Nasze sale parafialne są obecnie wypełnione setkami osób. W mieście znajdują się trzy franciszkańskie klasztory i wszystkie przyjmują ludzi na miarę swoich możliwości. W pierwszej fazie po trzęsieniu ziemi w naszym klasztorze w centrum miasta udzielaliśmy schronienia nie mniej niż 500 osobom. Drugi klasztor, który znajduje się na obrzeżach miasta i ma otwarte przestrzenie, przyjął około 2000 osób, natomiast w trzecim najmniejszym schronienie znalazło 35 osób. Znacznej części z nich w ramach pomocy serwujemy do dziś trzy posiłki dziennie.

Ludzie boją się powrotu do swoich domów (jeśli jakieś zostały). Czują strach przed możliwością wystąpienia silniejszego trzęsienia ziemi, albo z powodu niebezpiecznego stanu konstrukcji ich domów. Podczas gdy temperatury nadal spadają, walczymy o to, aby w pomieszczeniach było wystarczająco ciepło dla dzieci i osób starszych. Wszystkie serwowane posiłki przygotowywane są przez naszą charytatywną kuchnię w ramach projektu „Pięć chlebów i dwie ryby”.

Wasze wsparcie jest znakiem Bożej miłości i troski

Obserwujemy masowy przepływ pomocy wysyłanej do naszego dotkniętego tragedią sąsiada, Turcji. Tymczasem Syria nie może



otrzymać żadnego wsparcia ani pomocy. Jednym z poważnych problemów, przed którymi stoimy, są trudności w uzyskaniu środków do przygotowania żywności w związku z sankcjami nałożonymi na Syrię. Z drugiej strony, aby poradzić sobie z kryzysem, do Aleppo przybył nuncjusz papieski Mario Zenari i zwołał nadzwyczajne spotkanie biskupów, aby znaleźć najlepsze sposoby na niesienie pomocy.

Aleppo to miasto w ruinie. Jednak ilość miłości i współczucia, które otrzymujemy, wystarczyła, aby pomóc nam przezwyciężyć niektóre trudności i przynieść ukojenie naszym sercom... Wasze wsparcie jest znakiem Bożej miłości i troski. Dziękujemy. Módlmy się razem za wszystkie dotknięte kataklizmem rodziny, które straciły bliskich i za te, które straciły domy.

*Odpowiedzialna za projekt: Roula Mistrich,
Wspólnota ruchu „Wiara i Światło”
przy Parafii Św. Franciszka Aleppo, Syria*

KWOTA PROJEKTU: 5 000 EURO

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na:

Nr konta – wpłaty w PLN

34 1240 1255 1111 0010 4395 6330

Nr konta – wpłaty w EURO

PL 33 1160 2202 0000 0002 5567 7854

SWIFT: BIGBPLPW

Nazwa rachunku:

Stowarzyszenie Ruchu MAITRI

ul. ks. Zator Przytockiego 3

80-245 Gdańsk

Numer projektu: 14/FRACH



Adres redakcji: Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, przy Parafii Najświętszego Serca Jezusowego, Gdańsk-Wrzeszcz
Tel./faks: 58-520-30-50; www.maitri.pl; e-mail: gdansk@maitri.pl. Redakcja: Ewa Turek, Tadeusz Makulski, Szymon Luliński.
Skład: Urszula Dobrzyńska. Koszt prenumeraty: 18 zł na rok (wraz z wysyłką). Nr konta: PeKaO SA. III O/Gdańsk, 34 1240 1255 1111 0010 4395 6330. Nazwa rachunku: Stowarzyszenie Ruchu MAITRI; ul. Ks. Józefa Zator-Przytockiego 3; 80-245 Gdańsk.
Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: PN, WT, CZ: 10.00–18.00, ŚR, PT: 8.00–16.00.
Wspólnotowa Msza św.: w drugi czwartek miesiąca o godz. 15:00, **chętnych do udziału prosimy o kontakt telefoniczny.**